...wspolczynnik ciszy rozplywajacy sie w ciszy staje sie powoli bytem pierwotnym podstawowego materialu wszechrzeczy ciazacego ku swiatlu. Jaki wiec sens ma twierdzenie, ze dzwiek prowadzi do dylematu bedacego ziarnem dzwieku w morzu pustki wyznacznika wszelkich procesow ciazacego ku swiatlu. A jednak dzwiek ciszy, niczym wedrowiec ze sredniowiecznego misterium pomimo pozorow trwalosci zda sie byc ziarnem dzwieku w morzu pustki malego "ja" nieodgadnionego i nieprzewidywalnego. Czesto mowi sie, ze dzwiek ciszy, niczym wedrowiec ze sredniowiecznego misterium prowadzi do dylematu bedacego zamiennikiem dzwieku w swiecie ciszy podstawowego elementu ksztaltow wciaz na nowo odnajdywanego w ciszy. Wedlug potocznego pogladu dzwiek ciszy, niczym wedrowiec ze sredniowiecznego misterium pomimo pozorow trwalosci zda sie byc tym, co wyznacza kierunek rozwoju dnia codziennego czlowieka konca wieku nieobciazonego doswiadczeniami przyszlosci. nieslyszalny dzwiek, wypelniajacy chwile skradzione ciszy bedac badz to "ucieczka strapionych" badz to "opium dla ludu" staje sie coraz bardziej ziarnem dzwieku w morzu pustki wspolczesnego czlowieka trwajacego jako sam w sobie. wybor spomiedzy ograniczonej liczby bodzcow jest bytem wiecznie uciekajacym przed punktem styku czlowieka i absolutu malego "ja" ukrytego pod skorupa wiecznosci. Widzimy wiec, ze wybor spomiedzy ograniczonej liczby bodzcow prowadzi do dylematu bedacego bytem pierwotnym dnia codziennego czlowieka konca wieku trwajacego jako sam w sobie. Dotychczasowa filozofia twierdzila , ze os pieniadz-obraz bedaca axis mundi ponadczasowej cywilizacji zapomnienia w calej swej chwiejnosci i niedookreslonosci jest konstynuanta wyznacznikow sacrum-profanum podstawowego elementu ksztaltow nieodgadnionego i nieprzewidywalnego. Powszechnie uwaza sie, ze wspolczynnik ciszy w calej swej chwiejnosci i niedookreslonosci jest ziarnem dzwieku w morzu pustki wspolczesnego czlowieka nieobciazonego doswiadczeniami przyszlosci. Jak wiec zapomniec o tym, ze Adam - pierwszy czlowiek, i jednoczesnie archetyp czlowieka w ogolnosci rozplywajacy sie w ciszy staje sie powoli ziarnem dzwieku w morzu pustki malego "ja" uwiklanego tak w dobro, jak i zlo. Czlowieku konca wieku! kamien filozoficzny przetrawiajacy materie w ducha bedac badz to "ucieczka strapionych" badz to "opium dla ludu" staje sie coraz bardziej ziarnem dzwieku w morzu pustki wszechswiata ukrytego pod skorupa wiecznosci. Ale Adam - pierwszy czlowiek, i jednoczesnie archetyp czlowieka w ogolnosci w calej swej chwiejnosci i niedookreslonosci jest punktem styku czlowieka i absolutu podstawowego elementu ksztaltow rozrywanego wlasnym szumem. Wedlug potocznego pogladu wspolczynnik ciszy wyrazajac sama istote antropomorficznych odblaskow bytu moze uniknac stania sie punktem styku czlowieka i absolutu malego "ja" rozrywanego wlasnym szumem. Ale - dzwiek w calej swej chwiejnosci i niedookreslonosci jest konstynuanta wyznacznikow sacrum-profanum wyznacznika wszelkich procesow nieodgadnionego i nieprzewidywalnego. Czesto mowi sie, ze Adam - pierwszy czlowiek, i jednoczesnie archetyp czlowieka w ogolnosci wyrazajac sama istote antropomorficznych odblaskow bytu moze uniknac stania sie ziarnem dzwieku w morzu pustki malego "ja" bedacego tym, czym barwa dla slepca. Jaki wiec sens ma twierdzenie, ze Adam - pierwszy czlowiek, i jednoczesnie archetyp czlowieka w ogolnosci prowadzi do dylematu bedacego ucieczka od dnia codziennego czlowieka konca wieku nieodgadnionego i nieprzewidywalnego. Wedlug potocznego pogladu os pieniadz-obraz bedaca axis mundi ponadczasowej cywilizacji zapomnienia ...

Ta strona zmienia tresc przy kazdorazowym jej otwarciu. http://czterycztery.pl